

0.659

1928

CENA 50 GROSZY

Nr 2

ROK IV

PRZEGLĄD ARTYSTYCZNY



ELEONORA FRENKLÓWNA, wybitna artystka dra-
matu Teatru Polskiego w Wilnie.



DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

WARSZAWA

WJENO

ŁÓDŹ

Oaza

Restauracja
Dancing
Gabinety

WARSZAWA,
ul. Wierzbowa 9, tel. 174-81

Atrakcje
światowej sławy

3 orkiestry

PRZEGLĄD ARTYSTYCZNY

DWUTYGODNIK DLA SPRAW TEATRU, MUZYKI, KINEMATOGRAFU,
SZTUK PLASTYCZNYCH, LITERATURY I ŻYCIA SPOŁECZNEGO.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Warszawa, ul. Krucza 24—10, telef. 142-50
Redakcja czynna od 5 do 6 po poł.

ODDZIAŁY:
Wilno, ul. Szeszkińska 21—5
Łódź, ul. Nowo-Cegielniana 24—6

WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 1 zł., kwartalnie 3 zł., półrocznie 6 zł.,
rocznie 12 zł. Cena pojedynczego egzempl. 50 gr. Za granicą rocznie 2 dolary,
półrocznie 1 dol., pojedynczy egz. 10 ct.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała str. 100 zł., pół str. 50 zł., ćwierć strony 25 zł., ósma
część strony 15 zł. Od powyższych cen żadnych rabatów się nie udziela.



Apolinary Głowiński.

Portret St. Wyspiańskiego.

Sztuka Polska zagranicą.

W minionym okresie niewoli, kiedy Polska wykreśloną była z karty Europy, dawała sztuka polska cywilizowanemu światu jedyne świadectwo, że naród polski żyje, że jego genjusz twórczy wzmaga się w siły i że pomimo pęt niewoli wnosi do ogólnego dorobku kultury ludzkości wcale nieprzeciętne walory. Dzieła twórców tej miary, jak w malarstwie: Piotr Michałowski, Juliusz Kossak, Józef Brandt, Alfred Wierusz-Kowalski, Jan Matejko, Józef Chelmoński, wreszcie Wojciech Kossak i Julian Fałat; w rzeźbie: Konstanty Laszczka, w literaturze: nasi wielcy romantycy Mickiewicz, Słowacki i Krasiński, później Sienkiewicz i Przybyszewski, w muzyce Chopin i Paderewski, na scenie Modrzejewska, budziły wśród obcych narodów nie tylko Europy, lecz także daleko za Oceanem podziw i uznanie, a dla postulatów niepodległości Polski niejednokrotnie szczere odruchy sympatii. Stąd też, kiedy w czasie wojny światowej stanął naród polski w szeregu walczących o swoją własną wolność, to nie był już oczywiście żołnierzem nieznanym, gdyż oblicze jego było doskonale wiadome światu w sposób, w jaki przedstawiła je sztuka. Istotnie też ta okoliczność następnie przy układach pokojowych i ustaleniu granic nie mało zaważyła na szali. Wewnątrz kraju zaś, kiedy już wielu ludzi słabych duchem wobec ogromnej materialnej przewagi obcej przemocy zwątpiło w przyszłość narodu, to znowu jedynie sztuka polska za pomocą barw, linii, kształtów, dźwięków i żywego słowa, czyli tego tworzywa, którym genjusz ludzki stwarza arcydzieła, przypominając świetne ongiś tradycje, krzewiła wiarę w jaśniejsze światy, wskazywała na najszczytniejsze ideały dostojeństwa człowieka.

I ta wybitna rola sztuki w życiu społeczeństwa nie straciła i dzisiaj ani odrobiny swego znaczenia. Wprawdzie dość często słyszy się obecnie głosy, że teraz w czasach powojennych i po odzyskaniu niepodległości państwa polskiego, ogólny poziom i poziom sztuki polskiej się zmniejszył. Polega to jednak na nieporozumieniu, a po części wynika i z tego stanu rzeczy, że raczej społeczeństwo doby powojennej oddaliło się od ożywczych źródeł sztuki, zamknęło się w ciasnym kręgu sobkowskich interesów i zamiast wielkiej sztuki i wielkich ideałów pragnie tylko poziomej rozrywki. Twórczość artystyczna polska natomiast nie osłabła ani na chwilę, nawet w najmniej sprzyjających okolicznościach ognia wojny. Codziennie powiem powstają w warsztatach twórczości artystów coraz to nowe dzieła sztuki. Zmienia się tylko ich charakter; odbywa się coraz intensywniejsze poszukiwanie nowych form wyrazu; rozszerza się także zakres oddziaływania sztuki na życie. A że z tej dość poważnej ilości oryginalnych twórców współczesnej sztuki polskiej nie wybrano jeszcze i nie okrzyczano nowych genjuszów, to poniekąd stąd pochodzi, że artyści ci żyją, kroczą swoją drogą, zajmują swoje miejsce pod słońcem, słowem — że jeszcze nie umarli. U nas bowiem i teraz jeszcze, za nielicznymi wyjątkami, artysta musi wprawdzie umrzeć, aby dzieła jego doczekały się całkowitego uznania. Jednakże pomimo tak trudnych warunków sztuka polska rozwija swój proces ewolucji we wszystkich dziedzinach i tak w malarstwie, jak szczególnie obecnie w rzeźbie, następnie w litera-



Felicia Czajkowska.

RÓŻE.

turze, muzyce, twórczości scenicznej i zdobnictwie, idzie sztuka polska w parze z przodującymi narodami świata. Artyści polscy pracują tak w kraju, jak i zagranicą, chociaż wysiłki ich, jak dawniej, tak i teraz jeszcze za mało są skoordynowane i za mało jeszcze doznają opieki i pomocy ze strony własnego państwa.

Nie potrzeba zapewne podkreślać, że w współzawodnictwie narodów zajmuje sztuka prawie zawsze naczelne stanowisko. Obok ekspansji gospodarczej zwróciły też wszystkie państwa szczególniejszą uwagę na ekspansję artystyczną, zakładając u siebie oficjalne lub pół-oficjalne instytucje i wydając dość znaczne sumy na propagandę swojej sztuki rodzimej wśród obcych, wychodząc z tego założenia, że wszelka siła fizyczna i nawet zręczność dyplomatyczna może okazać się bezwładną, o ile nie poprze jej sztuka jako realna emanacja twórczej potęgi ducha. Albowiem tylko sztuka ma tę właściwość, że wzbudzać może dla odnośnego narodu sympatię, zapal, wyrazy podziwu, albo też odrazę i uśmiech politowania.

Tę doniosłą rolę sztuki w stosunkach międzynarodowych zrozumiał też u nas w pierwszym rządzie b. minister spraw zagranicznych Aleksander hr. Skrzyński i z jego to inicjatywy odbyło się dnia 13-go lutego 1926 r. w gmachu Prezydium Rady Ministrów z udziałem licznych przedstawicieli wszystkich odłamów sztuki pierwsze zebranie o charakterze informacyjny w sprawie utworzenia instytucji, któraby miała na celu zaznajamianie obcych narodów z polską twórczością artystyczną we wszystkich jej przejawach. Na zebraniu tem wybrana też została komisja, której zadaniem było opracowanie statutu odpowiedniej instytucji, a po zatwierdzeniu statutu odbyło się dnia 11-go października 1926 r. w foyer Teatru Wielkiego pierwsze ogólne zgromadzenie, na którym obrano radę, komisję rewizyjną, a następnie dyрекcję nowopowstałej instytucji pod nazwą: Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych. — Obecnie zaś mamy już przed sobą drukowane sprawozdanie z działalności tej instytucji za koniec 1926 r. i cały 1927 r. oraz wzmianki o niektórych zaczętych już imprezach na rok 1928. I jak ze sprawozdania tego wynika, rozwinęła ta młoda instytucja w stosunkowo tak krótkim czasie już nader ożywioną i pożyteczną działalność — tak w dziedzinie propagandy literackiej przez rozsyłanie artykułów dotyczących sztuki i kultury polskiej do czasopism zagranicznych przez wydawnictwa niektórych dzieł oraz katalogów ilustrowanych do wystaw polskich zagranicą, w dziale muzyki — przez popieranie występów artystów polskich zagranicą i udział w międzynarodowych wystawach muzycznych w Genewie i Frankfurcie, a w dziale sztuki plastycznej — przez urządzenie wystaw współczesnej sztuki polskiej w Helsingforsie i Sztokholmie, przez organizowanie działów polskich na międzynarodowych wystawach: grafiki współczesnej we Florencji, zdobnictwa książkowego w Lipsku, wystawy kobierców w Paryżu, wreszcie przez przyjęcie przez dyrektora Towarzystwa dra M. Tretera przewodnictwa w komisji sztuki Polskiego Komitetu Olimpijskiego i organizację polskiego działu sztuki na 9-tej Olimpiadzie, która odbędzie się w ciągu lata r. b. w Amsterdamie. Pożądanem jest jednak, ażeby Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych w dalszym rozwoju swej działalności nie stało się placówką wyłącznie urzędową,

ale nawiązało bliższą i serdeczniejszą łączność z ogółem artystów polskich, nie tylko w Warszawie, lecz także i w innych większych centrach twórczości artystycznej w kraju.

Boguchwał Stawicki.

Z WYSTAW

TOW. ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH w WARSZAWIE.

Zawierającą większą kolekcję prac dwóch grup artystycznych i kilku poszczególnych artystów marcową wystawę w Zachęcie zaliczyć można do najbardziej zajmujących. Na pierwszym miejscu przykuwa widza kolekcja graficzno-akwarelowa Leona Wyczółkowskiego. Fenomenalna siła, świeżość i pewność pędzla jego akwareli stwarza z jego kwiatów arcydzieła, porywające uwydatnionym w nich temperamentem malarskim. Z drugiej strony niesamowita wprost drobiazgowość w wykończeniu graficznym np. wnętrz kościelnych, pokazuje nam inne oblicze tego zadziwiającego malarza: kapitalny rysunek i fotograficzną ścisłość w oddawaniu szczegółów. Wyczółkowski żongluje — zależnie od nastroju, fantazji i tematu — to fakturą najśmielszego impresjonizmu, to delikatnem wykończeniem, jak u japońskich mistrzów, zachowując zawsze charakterystyczne cechy własnego malarstwa: kolor i życie.



Felicja Czajkowska.

Fragment wsi z Lubelskiego.



Felicja Czajkowska.

Motyw z Konstancina.

Wystawa grupy Pro arte zgromadziła szereg prac znanych w Warszawie artystów. Na pierwsze miejsce wysuwają się obrazy Jasińskiego, Kossaka, doskonała akwarela Nartowskiego, krajobrazy Ziomka, Rapackiego, Popowskiego, Krasnodebskiego, wnętrza miejskie Kopczyńskiego i Stępskiego, sympatyczny jak zawsze epizod żołnierski Stanisława Bagińskiego i innych, których z braku miejsca niepodobna wszystkich omówić, a trzeba ograniczyć się do zaznaczenia, że prace wogóle całej tej grupy utrzymane są na odpowiednim poziomie.

Grupa Wileńskich artystów-plastyków zapełniła tym razem dwie sale. Wśród wystawionych prac wyróżniają się przedewszystkiem portrety K. Kwiatkowskiego, dobrze upozowane, szarmonizowane ciekawie w barwach, wytworne w całości. Ślendrański jest słabszy tym razem, niż poprzednio.—Szczególnie portret damy z wózkiem dziecinnym jest sztywny, bez wyrazu, martwy w barwie i kompozycji. Próba polichromowanego posągu jest ciekawsza w założeniu od obecnych jego obrazów.

Fantazje pejzażowe Br. Jamontta, pełne romantyzmu w linii i kompozycji, może zyskałyby, gdyby artysta zerwał ze zbyt konwencjonalnym i powtarzającym się w nich kolorytem. Ciekawe malarsko są prace M. Rouby. Głównie dziecięce Karnieja, niezłe naogół natury martwe Kuleszy, stylizowane krajobrazy Dawidowskiego i grafika Hoppena są bardzo sumienne i poprawne w rysunku; grzeszą jednak pewną suchością, nadającą im wygląd martwy.

Rzeźbę reprezentuje w tej grupie, poza Ślendrańskim, także Piotr Hermanowicz (projekt pomnika Mickiewicza) i L. Szczepanowiczowa kilku zajmującymi pracami snycerskimi w drzewie.

Z wystawy bieżącej w Zachęcie wyróżniają się: Bielawski kolekcją prac bardzo ładnych, spokojnych w kolorycie i zajmujących w ujęciu płaszczyzn, następnie śmiałą techniką pejzażową Sipiński, oraz Kazimierz Lasocki nową u niego fakturą krajobrazu. — Kolekcja prac Sawiczewskiego, prócz sumienności i suchości, nie zdradza większego temperamentu malarskiego.

W dolnych salach Zachęty pomieszczono zbiorową wystawę prac znanego artysty rzeźbiarza Władysława Gruberskiego. O całkowitym dorobku twórczym tego artysty pomówimy obszerniej w jednym z najbliższych numerów.

Wanda Gentil-Tippenhauer.

SYLWETKI NASZYCH PLASTYKÓW.

FELICJA CZAJKOWSKA — Warszawa.

O obrazach, a w szczególności o martwych naturach, Felicji Czajkowskiej zamieścił swego czasu z okazji wystawy większej kolekcji jej prac w Zachęcie wytrawny malarz i krytyk ś.p. Władysław Wankie w „Kurjerze Warszawskim“ następujące sprawozdanie, które tutaj dla przypomnienia w całości przytaczamy:

„Felicja Czajkowska, b. uczennica prof. L. Wyczółkowskiego, zdobyła w szeregu lat swej pracy styl osobisty. Jej martwe natury posiadają przymioty duże, są malowane szeroko, układane jasno, konstrukcyjnie, niema tam zbytecznych, a tak często spotykanych pojedynczych bez sensu rozrzuconych przedmiotów, a jest tylko to,



Felicja Czajkowska, art.-mal.

co być musi w obrazie tego rodzaju i typu. Gdyby artyści nasi chcieli cokolwiek zgłębić tajemnicę tego stylu u klasyków, czy to flamandzkich, czy holenderskich, nabraliby zgoła innego humoru. Tam u tych Wielkich z czasów renesansu i baroka martwe natury nie bywają zgoła martwemi stertami rozmaitych rupieci, owszem w każdym dziele żyje duch twórczy, — najczęściej wesele i humor. U nas podobne obrazy ściśle ilustrują swą urzędową nazwę: bywają naprawdę martwe“.

Do powyższej, nadzwyczaj trafnej charakterystyki, należy jednak dodać, że martwe natury Felicji Czajkowskiej posiadają nader żywą, zgoła nie antyczną, a raczej impresjonistyczną kolorystykę, że jej kwiaty dają nam istotnie wrażenie — życia kwiatów w wazonie, a pełen subtelного smaku dobór akcesoriów składa się na całość, która wciąż na nowo pociąga oko swym ujmującym i wprost niezwykłym wdzie-



Felicja Czajkowska.

HORTENSJE.

kiem. Wprost olśniewającą jest przytem jej kolorystyka w obrazach, w których spotyka się szkła, porcelanę i wspaniałe marmury.

Niemniej prawdy życiowej, czaru poezji i przesycenia oka słońcem wykazują jej krajobrazy. Czy to zachód słońca nad stawem w letniej porze, czy puszasty śnieg w polu, czy ruiny starego zamczyska, czy chaty wiejskie z Lubelskiego lub Sandomierskiego, to w każdym z tych obrazów spotykamy właściwy jemu nastrój i subtelnie wyczuły urok danego fragmentu przyrody. A co najważniejsze, to że w obrazach tych nie czuje się wcale farby, chociaż z każdego pociągnięcia pędzla widać mistrzowską rękę. albowiem z pierwszego wrażenia obrazu wprost bije radość życia, bajeczna symfonia linii i barw, drgające życiem refleksy słońca.

Obrazy Felicji Czajkowskiej były wystawiane w salonach dorocznych Zachęty w Warszawie w latach 1914, 1915, 1916 i 1918 i na ogólnych wystawach, a także na specjalnej swej wystawie w sierpniu 1924, zaś na ogólnej wystawie w Zachęcie p. t. „Lato w Polsce” został jej obraz „Owocą w koszu” wyróżniony przy głosowaniu miłośników sztuki zwiedzających wystawę. Obecnie przygotowuje się Felicja Czajkowska do nowej wystawy większej kolekcji obrazów, która też niewątpliwie wzbudzi wśród miłośników sztuki odpowiednie zainteresowanie.

APOLINARY GŁOWIŃSKI. — Warszawa.

Na ostatnim Salonie Dorocznym w Zachęcie otrzymał Apolinary Głowiński odznaczenie w postaci medalu za portret Wyspiańskiego



Apolinary Głowiński.

PORTRET WŁASNY.

w drzewie. Jest to rzeczą o tyle zmienną, że portret ten jest pierwszym jego dziełem, wykonanym w nowej dla niego technice snycerskiej, doskonale zastosowanej do materiału, a przytem charakter tej pracy całkowicie utrzymany jest w języku Wyspiańskiego, ma wszystkie znamiona jego stylu. Dotąd bowiem znaleźliśmy z prac Głowińskiego całą galerję portretów oraz rzeźbiarskie kompozycje idejowe, jak „Władca“, „Koniec wojny“, „Kosynier“ i wiele innych, odlanych w gipsie i brzozie lub wykutych w marmurze, a ponadto wiele prac, wykonanych w zastosowaniu do architektury z cementu i kamienia. Znamy nam są również jego cztery nadnaturalnej wielkości popiersia, usta-



Apolinary Głowiński. — Pomnik A. Mickiewicza w Tarnopolu, odsłonięty w 1926 r.

wione na balustradzie nowego mostu w Łucku, a mianowicie biusty: Słowackiego, Kraszewskiego, Czackiego i Kołłątaja, których nazwiska tak ściśle związane są z Wołyniem, oraz jego pomnik Adama Mickiewicza w Tarnopolu, odsłonięty uroczystie dnia 16-go grudnia 1926 r. — Odnosnie tego pomnika należy zaznaczyć, że w przeciwieństwie do innych pomników, postawionych w Polsce, jak, naprz., w Krakowie i w Warszawie, przedstawiających Mickiewicza z gestem prawie teatralnym i w upozowaniu pełnem afektacji, jest sylwetą Mickiewicza w pomniku tarnopolskim szlachetnie przemysłaną, przedstawia wieszczą w głębokiej zadumie, ma charakter powagi i spokoju.

We wszystkich zaś pracach Głowińskiego, a w szczególności w jego portretach, widać usilne dążenie do zaklęcia w kształt przede-wszystkiem psychicznego wyrazu danej osoby w monumentalnem pojęciu, a następnie do wyszukania stosownie do tego możliwie najdoskonalszej, po rzeźbiarsku obmyślanej formy. Wobec różnorodnego sposobu traktowania tematu trudno nawet mówić o specjalnym stylu Głowińskiego, natomiast podkreślić należy jego dobrą technikę, nabytą przez sumienne studja w Akademji Krakowskiej u prof. Konstantego Laszczki i następnie u francuzów. Po ukończeniu bowiem Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie wyjechał Głowiński jako stypendysta ówczesnego galicyjskiego wydziału krajowego do Paryża, gdzie przez cztery lata pracował w państwowej akademji „Ecole des beaux arts”. Po powrocie do kraju osiedlił się w Warszawie. W r. 1922 urządził w Zachęcie zbiorową wystawę swoich prac, która też zjednała mu ogólne uznanie. Z pośród portretów jego wymienić należy jako najciekawsze i odznaczające się nadzwyczajnem podobieństwem por-

Z wystaw Tow. Zachęty w Warszawie.

trety b. marszałka sejmu M. Rataja i b. marszałka senatu W. Trąpczyńskiego, które też zakupione zostały do sejmu i senatu, a z całej galerii portretów znanych warszawskich literatów i artystów, portrety St. Przybyszewskiego, Andrzeja Struga, artysty z teatru „Nowości“ Wł. Szczańskiego oraz wysmukłą sylwetkę primabaleriny opery J. Szmolcówny. Zresztą Apolinary Głowiński jest w pełni swoich sił twórczych i najbliższy czas przyniesie nam znowu kilka jego kapitalnych portretów rzeźbiarskich, które już są na warsztacie w jego pracowni.

Ponadto pracuje obecnie Głowiński nad wykończeniem pewnej monumentalnej kompozycji artystycznej, której koncepcja idejowa posiadać będzie głębsze społeczne znaczenie.



Apolinary Głowiński.

Portret Andrzeja Struga.

PROMIENNY DYSK

Jedna chwila... Jedno mgnienie...
Lekki, czysty, krótki sen.
Dłgie chwili tej wspomnienie...
Jak daleko wszystko hen...

Mały pokój, listy, wiersze,
W uszach słowa, w ciele szal.
To sam na sam nasze pierwsze,
Tyś się bliskim wtedy stał.

Półdotknięcia i półstowa,
Przyszłej róży biały pąk.
Nowych uczuć mgła liljowa
I początek słodkich mąk.

Jedna chwila, jedno mgnienie...
Barwy! życie! nerwy! błysk!
Dłgie chwili tej wspomnienie...
Tyś promienny rzucił dysk.

L. Łuncówna.

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH.

TEATR LETNI. — Dyr. E. Chaberski.

Antytezą poprzednio wystawionej na scenie tego teatru sztuki p. n. „Nie ożenie się“ jest krotchwila Wincentego Rapackiego „Panna z dobrego domu“. — „Porządnej“ pannie trudno dziś wyjść za mąż, mężczyźni lecą tylko na kokoty“ — spostrzeżenie to, uczynione przez krawcową Szabusiową skłania pannę Hanię do powzięcia śmiałego kroku. Przedstawia się pewnemu bogatemu młodzieńcowi, jako kokota (Ewelina), przyjaciółka swego opiekuna. Jerzy zakochał się na zabój w rzekomej Ewelinie. Oświadczyły. Wreszcie bomba pęka po pewnej hulance i Hania ze skrucą przyznaje się Jerzemu, że „niestety“ nie jest... kokotą. Następują oświadczyły ponowne — tym razem o rączkę tę samą, lecz metrykalnie inną. Krotchwila Rapackiego — to z jednej strony słaba próba stylu francuskiej komedji obyczajowej, z drugiej zaś — pełna farsa.

P. Gorczyńska w roli Hani dała dowód, że talent jej stale się rozwija. P. Łaska w roli Szabusiowej była pełną temperamentu i idealną krawcową-plotkarką. Wreszcie świetną była p. Chaveau (ciotka) w swym niezrównanym humorze. Typy męskie (w tej sztuce na drugim planie) były wybornie reprezentowane przez pp. Fertnera, Kurnakowicza i Hnydzińskiego w stworzonych przez nich oryginalnych i zajmujących sylwetkach.

Na zakończenie wypada mi zaznaczyć, że krotchwila Rapackiego, napisana przez wytrawnego znawcę publiczności i teatru, spotkała się z doskonałym przyjęciem tej właśnie publiczności.

Z TEATRÓW REWJI.

QUI PRO QUO.

Arcywesoła rewja p. t. „Menażerja“ jest niefrasobliwą lekką rozrywką publiczności, zapełniającą ten sympatyczny teatrzyk w podziemiach. Pole do popisu mają przede wszystkim niezrównana Ordonówna i Jarossy, dalej ujmująca swym wdziękiem Zimińska, cudownie piękna Nobisówna, oraz pp. Dymśza i Lawiński.

CZERWONY AS.

„Księżniczka wiosna“ w tym miłutkim teatrzyku-bombonierce jest, jakgdyby pierwszym tchnieniem wiosennym. Taką jest też anonimowa pieśniarka-księżniczka; pyszny jest p. Górski w roli strażaka Narcyza, dalej b. dobra p. Skwierczyńska, doskonała malutka Łazarówna, no i p. Topolnicka, z finezją oddająca pewne momenty w „tańcu cieni“. Conferencierkę prowadzi dość zajmująco p. Sendeki.

I. Z. Leliwa.

Z TEATRÓW ŁÓDZKICH.

TEATR MIEJSKI — Dyr. Bol. Gorczyński.

Zapowiedziane występy znakomitego tragika teatrów Reinharda, Aleksandra Moissi'ego, były sensacją dnia, a bezpośredni przyjazd jego

tematem rozmów całej Łodzi. — Dał tylko 9 występów, w roli „Henryka IV” Pirandella i „Żywy trup” Tolstoja. — Te dwie przepiękne kreacje na długo pozostaną nam w pamięci. — Aleksander Moissi, przy swej bajecznej kantylenie głosu, potrafi oddać wszystko. Każde załamanie nabiera plastycznych form, tak krzyk, jęk, przeblyski obłędu, pokora i t. p. Jego wspaniała dykcja i głos są jak dzwonki japońskie, których odgłosy jeszcze długo słyszymy, nawet gdy już dzwonić przestaną. Moissi grał w języku niemieckim, a reszta zespołu po polsku. Dyr. Gorczyńskiemu należą się słowa prawdziwego uznania za sprowadzenie Moissi'ego do Łodzi, a sądzę, że i nasza brać aktorska dużo skorzystała, podziwiając wielkiego Moissi'ego.

Konstanty Tatarkiewicz, ulubieniec publiczności łódzkiej, obchodził na deskach teatru miejskiego jubileusz swej 25-cio letniej pracy scenicznej. — Szczerze, proste słowa, wypowiedziane na premierze wieczoru jubileuszowego, gdzieś otarte rękawem, były dowodem miłości i uznania dla jubilata. — Na „swoją dzień” wybrał p. Tatarkiewicz komedię Caillavet'a i Flersa „Papa”, gdzie też znalazł świetne pole do popisu. — W roli hr. Larsac był pełen swobody, a mając świetne warunki zewnętrzne z maestrą wprost rozkochuje w sobie niewinną Georgette — Stefanję Jarkowską, która jak zwykle była bardzo miłą, i tak rozkosznie opowiadała swoje domowe zmartwienia. W roli narzeczonego (potem eks) Georgetty był bardzo dobry p. Krotke. Na specjalne wyróżnienie zasługuje jeszcze p. K. Szubert w roli księdza lacasse, który nam dowiódł, że potrafi przecisnąć się przez najróżnorodniejsze role i z każdej wyjść zwycięsko.

TEATR POPULARNY. — Dyr. J. Pilarski.

Teatr Popularny wystąpił z dwiema komedjami. Pierwsza „Pan Posel” Fijałkowskiego dała świetne pole do popisu p. Mieczysławowi, który rolę tytułową odtworzył wprost idealnie. Dzielnie sekundowała mu p. Bronowska, która w roli córki posła ujawniła dużo naturalnego wdzięku. W roli panicza p. Kubiński nie uwydatnił tych cech, jakie niezbędne są dla amanta. Z ról epizodycznych wyróżnić należy p. Zastrębińskiego, jako mocnego chłopca Antka oraz p. Brzozowską jako „panią posłową”.

W drugiej komedji „Małżeństwo na próbę”, kreowali główne role p. Jurdzińska i p. Urbański. O pani Jurdzińskiej pisaliśmy już niejednokrotnie. Jej wdzięk, ogląda, temperament, miły głosik składają się na to, że każda jej rola jest zawsze dobrze ujęta i wywołuje nader sympatyczne wrażenie. P. Urbański zaś w roli Leopolda tym razem był również doskonały. Jego postać Leopolda była tak miła, prośby i zaklęcia tak szczerze, iż nic dziwnego, że znalazły oddźwięk w sercu p. Jurdzińskiej. Pozatem słowa uznania należą się pp. Zielińskiej, Gałęckiemu, Góreckiemu i Piątkowskiej. M. Z.

Z TEATRÓW WILENSKICH.

TEATR POLSKI w LUTNI. — Dyr. Fr. Rychtowski.

Sztuka A. Tolstoja i p. Szczegolewa „Spisek carowej” („Rasputin”), która obeszła wszystkie sceny zagraniczne, przeważnie w insce-



Irena Larowska, młoda i utalentowana artystka Teatru Polskiego w Wilnie, zyskała ostatnio wielkie uznanie dzięki kilku zajmującym kreacjom w rolach salonowo-komedyjnych.

rolę carowej p. M. Makarczykówna; wszystko, poczynając od zewnętrznego wyglądu, było bardzo dobrze obmyślane i przeprowadzone; w ostatnich obrazach udało się artystce w zupełności wywołać nastrój silnego nerwowego napięcia. — Pozatem można było pogodzić się z p. Rychłowskim w roli Rasputina, chociaż zewnętrznie był to raczej kupiec rosyjski, niż chytry i obdarzony nadzwyczajną mocą chłop. Wcale na miejscu była Wyrubowa w wykonaniu p. Larowskiej i zupełnie dobrze odtworzył Stuermera p. Wyrwicz-Wichrowski. Ciekawie postać bankiera Rubinsztejna stworzył p. Lenk, któremu też udało się znaleźć odpowiedni styl dla roli generała Habałowa. — Niezłym był p. Dąbrowski w roli Protopopowa. — W sposób zajmujący grał rolę Jusupowa p. Malinowski, chociaż nie był do niego podobnym.

W końcu jeszcze podkreślić należy bardzo ładny śpiew solowy p. Niny Pekerówny w chorze cygańskim i dobry zespół głosowy tego chóru.

Witold Jodko.

nizacji berlińskiego reżysera Pis-katora, trafiła i do Wilna. Są to właściwie obrazy z życia ostatniego rosyjskiego dworu cesarskiego, opracowane pod kątem widzenia nie tyle prawdy historycznej, ile plotek krążących pośród ludu rosyjskiego. Na tem polega też sensacja tego utworu, a wobec tego, że postacie tej sztuki są wzięte z życia bardzo niedawnego, muszą one być odtworzone nieomal fotograficznie. Temu postulatowi w wystawie Teatru Polskiego w Lutni nie stało się zadość. Wyglądało wszystko tak, jakby ta niedawna Rosja cesarska była od nas bardzo a bardzo daleko, gdyż ani kostjumi, ani dekoracje nie odpowiadały istotnej prawdzie historycznej. Szczególnie rażące było ubóstwo mieszkania Jusupowa, a przecież to był najbogatszy człowiek w całej Rosji.

Natomiast gra artystów stała na znacznie wyższym poziomie, chociaż prawdziwego nastroju (naprz. w scenie zabicia Rasputina) również nie zdołała wytworzyć. Najlepiej i najodpowiedniej odegrała

Paweł Mural Wilno, ul. Wielka 51. Tel. 11—34.

FRYZJER SPECJALNIE DAMSKI

Salon damski, męski i manicure. Specjalność: farbowanie włosów.

ODDZIELNE GABINETY.



PARFUMS
Lacart

PARIS
9, RUE DE MAZAGRAN

NAJMODNIEJSZY ZAPACH : LYLLOR

PERFUMY, WODA KOŁOŃSKA, MYDŁO I PUDER

Reprezentacja na Polskę
WARSZAWA, ul. Ogrodowa 59, tel. 308-84.

Kronika artystyczna.

WARSZAWA.

Wieczór wschodni w Towarzystwie Artystycznym. Istniejące już 26-ty rok Warszawskie Tow. Artystyczne przy ulicy Trębackiej 10, rozwija obecnie pod przewodnictwem swego nowego prezesa art.-rzeźb. Tadeusza Bylewskiego nader ożywioną działalność; prowadzi wieczorowe rysunki dla artystów, posiada dobrze zorganizowaną bibliotekę oraz czytelnię czasopism krajowych i zagranicznych, urządza co piątek wieczory dyskusyjne na podstawie referatów wygłaszanych przez artystów-plastyków i skupia życie towarzyskie wśród artystów stolicy przez periodyczne urządzanie wieczorów t. zw. „czarnych kaw”, co okazało się nader ważnym i pożytecznym czynnikiem. Wśród tych wieczorów artystycznych zasługuje na szczególne wyróżnienie urządzony bardzo pomysłowo i z wybitnym smakiem artystycznym „Salon wschodni”, przyczem sala, udekorowana

dywanami perskimi, stolkami tureckimi i poduszkami, przybrała prawdziwie orientalny wygląd. Turecka czarna kawa była przyczyną wyśmienicie. Niemniej i produkcje artystyczne, a mianowicie melodeklamacja p. Marty Zajackowskiej, piosenki gruzińskie p. Si-choralidze, śpiew p. Latoszyńskiej-Kamińskiej i przedewszystkiem taniec wschodni, wykonany z wdziękiem i zrozumieniem artystycznym przez młodą adeptkę sztuki baletowej p. Irenę Popielską, wzbudziły szczery pokłask licznie zebranych artystów i publiczności.

Polska Artystyczna Wystawa Sportowa otwartą została w lokalu Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków przy ul. Nowy Świat 19. Wystawa ta jest poniekąd konkursową i dostarczyć ma materiału do zorganizowania przez Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych działu polskiego na Międzynarodowej Wystawie Sztuki w związku z 9-tą Olimpiadą w Am-



Prof. Aleksander Kontorowicz b. koncertmistrz „Orchestre de Paris”, solista-skrzypek filharmonji wileńskiej, obecnie kierownik muzyczny orkiestry Wileńskiej Radjo-Stacji, osiągnął świetny sukces wykonaniem koncertu na skrzypce Karłowicza.

sterdamie, a zawiera w dziale architektury rozplanowanie terenów, stadiony i budynki, zastosowane do potrzeb sportowych, a w dziale rzeźby, malarstwa i grafiki utwory, ośnute na motywach i tematach sportowych ze szczególniejszem uwzględnieniem harmonijnie rozwinętego ciała ludzkiego. O bar-

dzo interesującej tej wystawie zamieścimy obszerniejsze sprawozdanie w następnym numerze.

W *Salonie Sztuki St. Kulikowskiego* na Krakowskim Przedmieściu Nr. 7, oprócz interesującej wystawy w oknie najnowszych obrazów Tadeusza Nartowskiego, znajdujemy całą grupę dzieł malarskich ś. p. Henryka Weyssenhoffa, stanowiących wprost muzealną wartość, jak nagrodzony na wystawie we Lwowie złotym medalem obraz „Wilki płynące przez jezioro”, następnie przepyszny w barwach „Paryż o zmierzchu”, „Nawodne mieszkanie”, „Ul”, „Zakopany dwór” i wiele innych, które warto sobie jeszcze raz przypomnieć przez zwiedzenie tej wystawy.

ŁÓDŹ.

Z *Filharmonji Łódzkiej*. Dzięki staraniom dyr. p. A. Straucha, Łódź miała możność usłyszenia na 14-m mistrzowskim koncercie gry wielkiej artystki p. Wandy Landowskiej, która po sukcesach zdobytych w Ameryce, przyjechała do Polski na kilka występów.

Na program wybrała p. Landowska mistrzów klasycznych: Mozarta, Bacha, Haendla. Grała na klawicymbale, a tylko koncert a-dur Mozarta i ostatnią część sonaty „alla turca” na fortepianie. O grze jej można tylko napisać, że jakieś zaczarowane dźwięki wydobywają się z pod palców artystki, wprowadzając w zachwyt słuchaczy, a długo niemilkące oklaski były

Polska Składnica Galanteryjna

Właśc. FRANCISZEK FRŁICZKA.

Wilno, ul. Św. Jańska Nr. 6.

Telefon Nr. 6-46

NAJTAŃSZE POLSKIE ŹRÓDŁO KUPNA NICI I POŃCZOCH.

Specjalność: Dostawy do sklepów Tow. Spółdz. i Kooperatyw.

dowodem tego wprost niezwykłego wrażenia, jakie jej gra na wszystkich obecnych wywarła.

R. Zylbermanówna.

WILNO.

Koncert w Klubie Handl.-Przemysłowym. Za staraniem kilku organizacji społecznych odbył się w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego koncert na rzecz Stow. b. Więźniów Politycznych, który tak ze względu na nader urozmaicony program, jakoteż występy dwóch młodych utalentowanych sił, zasługuje na szczególniejszą uwagę. Palma pierwszeństwa należy się wybitnemu skrzypkowi prof. A. Kontorowiczowi, który między innemi odegrał własną Parafrazę na temat romansu rosyjskiego, następnie „Radość miłości” Kreislera i kilka innych utworów na skrzypce, czarując słuchaczy czystością i melodyjnością tonu swojej do mistrzostwa doprowadzonej techniki wirtuozowskiej.

P. Wanda Hendrychówna wykonała recitativ i cavatinę z opery „Halka” Moniuszki oraz wspólnie z p. Niną Pekerówną duet z op. „Butterfly” Pucciniego, wykazując wszystkie zalety swojego pięknego sopranu. Jako młoda dobre nadzieje rokująca śpiewaczka wystąpiła p. Jadwiga Zwidrynowna, która z powodzeniem odśpiewała pieśni Chopina, a następnie p. Nina Pe-

kerówna. Pełny, dzwięczny alt tej ostatniej oraz wybitne poczucie muzykalności wróżą jej świetną przyszłość śpiewaczą.

ARTYŚCI POLSCY ZAGRANICĄ.

Marjan Grużewski w Rzymie.

Od początku marca b. r. przebywa w Rzymie słynny artysta polski, malujący wyłącznie w transie medjalnym, Marjan Grużewski, celem wykonania kilku zamówień na portrety reinkarnacyjne wybitnych osób z rzymskiego towarzystwa. Między innemi artysta nasz wykonał portret reinkarnacyjny znanej śpiewaczki opery włoskiej p. Wnorowskiej oraz portret księcia Borghese. O pracach Marjana Grużewskiego oraz o seansach malarских, urządzanych w obecności liczniejszego grona osób, przyczem Grużewski w przeciągu kilku minut wymalował między innemi w transie medjalnym nadzwyczaj interesującą wizję Cezara, znajdujemy obszerniejszy artykuł w dzienniku włoskim „Il Messaggero” z dnia 21 marca b. r.

Koncerty polskie w Rzymie. W miesiącu marcu wystąpili w Rzymie na estradzie koncertowej czterej wybitni artyści reprezentujący współczesną muzykę polską: Szymanowski, Fitelberg, Dubiska i Szymanowska, zyskując najszczerze wyrazy uznania.

T-wo „POLDRUO” Warszawa, Mazowiecka 10

Telefon 119-09.

Starożytności, dzieła sztuki, meble.

KUPNO

SPRZEDAŻ

KOMIS

Polski Zakład
Fotografii Artystycznej **„ARS”**
(dawniej Jaruszajtis).

Wilno, ul. Mickiewicza 12.
dom B. Sztralla (wejście z Tatarskiej)

Zdjęcia pojedyncze i grupowe, portrety i reprodukcje. — Wykonanie szybkie i tanie. — Zakład otwarty w dni powszednie od 8 zrana do 6 wiecz.; w niedzielę i święta od 10 zrana do 3 popoł.

Restauracja „W. MÜLLERA“

Warszawa,
Plac Teatralny róg Wierzbowej

Poleca
wyborową kuchnię.
wina krajowe i zagraniczne.
Gabinety.

ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI

Krem

Mydło

Puder

CAZIMI

Metamorphosa

PRZECIW PIEGOM, WĄGROM, ZMARSZCZKOM
I INNYM WADOM CERY.



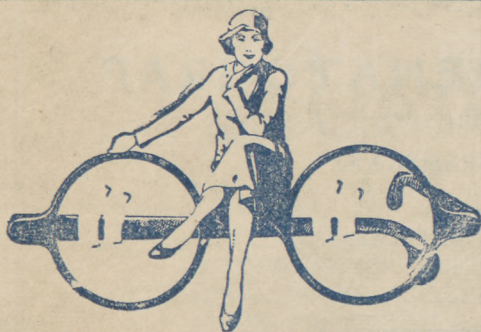
Chiromantka

M-me Merihall

przepowiada przyszłość, określa przeszłość, charakter i ukryte zdolności; wskazuje drogi powodzenia w życiu.

Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.

WARSZAWA,
ul. Piękna 45a, m. 9.



„Optyk Rubin“

Wilno, Dominikańska 17,
tel. 10-58.

NAJSTARSZA OPTYCZNA
FIRMA W KRAJU.

Założona w 1840 roku.

Cukiernie K. Sztralla w Wilnie

Ulica Wielka 2, Telefon 457 — — — — —
— — — — — Ulica Mickiewicza 22, Telefon 468.

Wielki wybór karmelków, czekoladek i cukrów
z własnej fabryki.

Pierwsza Wileńska Spółka Win i Przetworów Owocowych WILNO

HURTOWNIA—ul. Piłsudskiego 2. SKLEP DETAL.—1. Wileńska 36.
TELEFON Nr. 8-86.

Poleca:

WYBOROWE WINA KRAJOWE ORAZ MIODY
ZNANEJ WYTWÓRNI K. MIESZKOWSKI W WARSZAWIE.

Przedsiębiorstwo leśne I. Puński

*Składy: ul. Nowogródzka 3.
Mieszk.: ul. Ostrobramska 11.*

P O L E C A

— — Budulce, deski, drzewo i węgiel opałowy — —
Specjalny materiał drzewny heblowany do dekoracji teatralnych
i wnętrz.

MIEJSKI KINEMATOGRAF

KULTURALNO-OŚWIATOWY W WILNIE
OSTROBRAMSKA 5.

WYŚWIELA WYŁĄCZNIE FILMY, KTÓRE UZYSKAŁY APROBATĘ MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO JAKO DOZWOLONE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

Ceny na parterze 80 gr.

Ceny na galerji 40 gr.

Księgarnia Kazimierza Rutskiego

Wilno, ul. Wileńska 38 (tuż przy ul. A. Mickiewicza), tel. 941.

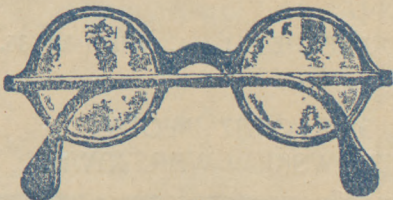
Poleca własne wydawnictwa:

Wilczyński J. Dr. „*Biologia ogólna*“, kurs uniwersytecki z 529 rys. 24 portretami, stron 911, cena zł 35.

Doerr F. D. „*Proces Jezusa Chrystusa*“ w oświetleniu prawnohistorycznym, stron 98, cena zł. 4.70.

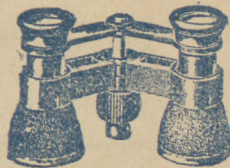
Ponadto księgarnia zaopatrzona jest obficie w nowości wydawnicze, podręczniki szkolne i uniwersyteckie oraz wszelkie materiały piśmienne.

Najstarsza i największa firma na Wileńszczyźnie.



„**Optyfot**“ Wielka 66.

Zakład
Optyczno-
Okulistyczny



Właściciele B-ia OLKIENICCY.

Wielki wybór optycznych, i fotogr. przyborów. Najlepsze szkła „**Punktal Zeissa**“.

Wielki wybór **Radjosprzętu**

i odbiorników, od detektorowych do wielolampowych. **Uwaga!** Amatorzy, kupujący kompletny radjosprzęt, korzystają z naszych anten, baterji, lamp i głośników dla wypróbowania swoich odbiorników i jednocześnie otrzymują porady od inżyniera specjalisty.

ROMAN RUCIŃSKI

WILNO, WIELKA 30.

TEL. 253.

STAŁE NA SKŁADZIE:

WYROBY LNIANE,
BAWEŁNIANE,
JEDWABNE,
WEŁNY,

PLUSZE JEDWABNE, MATERJAŁY
MEBLOWE, FIRANKI, KOŁDRY.

WIELKI WYBÓR TOWARÓW SEZONOWYCH.

W. CHARYTONOWICZ i S-ka

APTECZNY DOM HANDLOWY

Wilno.

Wielka 58.

Tel. 392.

Poleca nowootwarty swój oddział przy ul. **MICKIEWICZA 7**,
zaopatrzone w ogromny wybór perfum,
kosmetyki i galanterji

CENY NAJTAŃSZE.

SKLEP BŁAWATNY KONFEKCJI MĘSKIEJ, DAMSKIEJ, DZIECIENNEJ

JÓZEF KŁODECKI

W WILNIE, UL. ZAMKOWA Nr. 16. TELEFON 928.
(obok Kościoła Ś-go Jana).

Poleca na sezon wiosenny: Crep-de Chiny, wykwinną bieliznę damską,
pończochy balowe, chusteczki, koszule frakowe, smokingowe, skarpetki,
kołnierzyki, mankiety sztywne, krawaty, spinki i inne. Oprócz tego zawsze
na składzie w wielkim wyborze materiały sukienne bławatne.

CENY NISKIE.

WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA
RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA
ADRJATYCKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ W TRYJEŚCIE
Rok założenia 1838

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE,
PLAC KATEDRALNY, UL. MAGDALENY 4. TELEFONY 851 i 823.
Adres telegr.: „Aswil — Wilno“

oraz

ZJEDNOCZONE TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

„OMN UM“ i „WILJA“

SPÓŁKA AKC. W WARSZAWIE — DYREKCJA WILEŃSKA
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ **„PIAST“** — Oddział Wileński,

Wszelkie ubezpieczenia: — od ognia, kradzieży, transporty,
życie, szyby, konie, chomage, autocasso i odpow. cywiln.

Najdogodniejsze warunki.

Solidne stosunki reasekuracyjne.

Na Sezon Wiosenny

PALTA DAMSKIE najnowszych modeli francuskich.

WEŁNY DAMSKIE kostjumowe i na suknie.

PALTA i UBRANIA MĘSKIE.

WSZELKIE NOWOŚCI SEZONU

Bracia Jabłkowscy Sp. Akc.

Wilno, ul. Mickiewicza 18.